



# Miłe

## znużenie

**D**ŁUUUZY się ten Pickwick w „Powszechnym” i to od samego początku. Najpierw jakoś nie może się zacząć, potem nie może się skończyć, a w środku tempo też raczej rozleniwiające. Po trzech godzinach takiej zabawy wychodzi się z teatru w stanie miłego znużenia.

Miłego, bo w końcu jest i kilka niezłych ról i piosenek do zapamiętania, cieszy oko zabawna scenografia i kostiumy, bawi konwencja pastiszu. Cóż z tego, kiedy ta maszyna jakoś nie może się rozkręcić i porwać nas ze sobą... Wojtyszko postanowił rozruszać Pickwicka tańcem i piosenkami. Napotkał jednak zbyt duży opór materii: Dickensa i zespołu. Nie chodzi o to, że Pickwicka nie można pokazać na scenie; można, wszystko można i wszystko już było, tylko — jak wykazało to przedstawienie — za wiele się traci. Ginie urok pickwickowskiego świata zawarty przecież w opisach sytuacji krajobrazu, stanów ducha. Cóż pozostaje? Wycięte z kart powieści farsowe figury bez tła, bez zaplecza. Wielbicieli Pickwicka odczuwają to tylko jako niedosyt; nieświadomi rzeczy nie przekonają się ani do jego filozofii, ani do sposobu życia i widzenia świata, do idei „pickwickizmu”, mówiąc krótko. Najgorsze jest to, że w tym całym musicalowym zamieszaniu przepada gdzieś sam pan Pickwick grany przez Kazimierza Kaczora. Gdzieś tam w tle dobrodusznie się uśmiecha i pociesznie wygląda, ale na dobrą sprawę — nie istnieje. I cała zabawa kręci się niby wokół niego, ale bez niego. Na plan pierwszy natomiast wysuwają się prawurowo prowadzący swoje role: Ewa Dałkowska (pani Bardell), Jan Janga-Tomaszewski (Alfred Jigle), Henryk Machalica (pan Wardle), Grażyna Marzec (panna Rachela).

**S**KORO tyle tracimy, co w zamian? Wojtyszko zaproponował musical. Pomysł może sam w sobie niezły, ale nie dla tego zespołu. Musical wymaga głosów i umiejętności tanecznych od wszystkich. Nie można przez 3 godziny udawać, że się śpiewa i udawać, że się tańczy. To znaczy — można, ale z takim jak w „Powszechnym” skutkiem.

**EWA ZIELIŃSKA**

Teatr Powszechny w Warszawie,  
Ch. Dickens, „Klub Pickwicka”,  
reż. E. Wojtyszko, scenografia —  
K. Kocińska, muzyka — J. Derfel.